

# Chcę to, nie chcę tego – wychowanie do wartości



**Wartością nazwie człowiek niewątpliwie to, co dla niego jest ważne, czyli stanowi wartość. Może to być coś materialnego (dom, samochód, pamiątki materialne po przodkach itd.) lub niematerialnego (wiedza, wykształcenie, umiejętności, rodzina, przyjaciele, ojczyzna itd.). Tak więc już samo określenie „wartość” może oznaczać coś innego dla różnych osób. Jak więc wychowywać do wartości? I do jakich?**

## Wartości wspólne

W nauce o wartościach (aksjologii) wymienia się wartości w odniesieniu do różnych kryteriów, w tym wartości moralne, które zgodnie ze swoją definicją, skłaniają nas do zachowań, które są dobre dla wszystkich i nikogo nie krzywdzą.

Porządkują życie jednostek i społeczeństw, stojąc na straży ładu, jakości życia i samego życia, a brak wartości moralnych stanowi zagrożenie dla świata.

Wśród najczęściej wymienianych wartości moralnych są: szacunek, uczciwość, odpowiedzialność, odwaga, samodyscyplina, pokojowość, sprawiedliwość, szczęście, optymizm, humor, przyjaźń i miłość, solidarność, piękno, mądrość... To oczywiście nie jest lista zamknięta i w zależności od własnych odczuć związanych z wartościami, pewnie każdy uzupełni ten wykaz o kolejne. Ich podstawową rolą jest skłanianie człowieka do stosowania tych wartości w swoim życiu tak, aby zarówno życie jednostki, jak i społeczeństwa stawało się lepsze.

# Pierwsze trudności w wychowaniu do wartości

Wartości są różnie postrzegane przez różne osoby. Także wśród nauczycieli będą różnice zdań w tej materii. A co dopiero, jeśli zestawimy zdania rodziców, nauczycieli i uczniów! Jednak myślę, że na poziomie podstawowych wartości moralnych nie będzie to stanowiło większego problemu ustalenie z rodzicami katalog wartości, nad których rozwojem będziemy pracować. Rzeczywista trudność wiąże się z poziomem dojrzałości w ich pojmowaniu i przeżywaniu.

## 1. „Chcę to...” – „nie chcę tego...”

To pierwszy i najprostszy poziom rozstrzygnięcia, czy coś jest dla mnie wartością czy nie. Przekłada się na postrzeganie innych, jako tych, którzy mają zadbać, by moje „chcę” lub „nie chcę” było zaspokojone. I tak dziecko płacze, bo **chce** jeść, pić, nową zabawkę, **nie chce** spać, iść do domu z piaskownicy lub bawić się z tym kolegą. W szkole można usłyszeć: **Chcę** wyjść, *pobawić się, pograć w piłkę, dostać piątkę, rozmawiać z kolegami...* **Nie chcę** z nim pracować, *nie chcę zadania domowego...*

## 2. „Chcę to odczuwać...” – „nie chcę tego odczuwać...”

To już pragnienia wyższego rzędu, nakierowane na samą wartość: **chcę odczuwać** szacunek, radość ze wspólnego przebywania, podziw dla urody tego miejsca, szczęście..., **nie chcę** czuć nienawiści wobec tego człowieka, złości, gniewu, frustracji itd. Człowiek już precyzuje swój stosunek do przeżywanej wartości. W szkole usłyszymy: **Chcę odczuwać** *przyjemność podczas zajęć, satysfakcję z sukcesu, radość wspólnej pracy nad projektem...* **Nie chcę** *odczuwać strachu, złości na koleżankę, obawy przed odpytywaniem, zmęczenia długim wysiłkiem...*

## 3. **Wierność wartościom: To jest wartość uznawana społecznie, chcę to odczuwać...**

To najwyższy poziom rozwoju wartości, gdy człowiek najpierw wyznacza kierunek swojego życia w stronę wartości, które są dla

niego ważne, a potem wprowadza je w życie i konsekwentnie odrzuca to, co z nimi jest w niezgodzie. I tak: prawda jest wartością, więc mówię prawdę; nienawiść jest zła, więc odrzucam nienawiść. W szkole usłyszymy: **Wiedza** jest ważna, jest dobra, więc systematycznie się uczę i wykonuję zadania... **Szacunek** jest dobry, więc okazuję szacunek innym ludziom... **Spóźnianie** jest brakiem szacunku, więc się nie spóźniam... **Egoizm** jest zły, staram się realizować swoje cele bez krzywdzenia innych... Ups... Nie słyszycie tego? No, cóż... Uczniowie w systemie edukacji są mniej więcej do 19. roku życia, a w szkole podstawowej do 15. Najwyższy poziom rozwoju wartości jest uzależniony od rozwoju psychicznego (dojrzałość osiąga się ok. 19-20 roku życia) i społecznego (dojrzałość ok. 20 roku życia). Więc nie oczekujemy, że nasi uczniowie osiągną najwyższy poziom życia zgodnie z wartościami, ale pracujemy tak, aby się rozwijały w stronę ideału. Jak?



## Metody możliwe do zastosowania w wychowaniu do wartości

Podstawową potrzebą każdego dziecka jest potrzeba zrozumienia. Jeśli chcę wychowywać do życia zgodnego z wartościami (które rozumiane są indywidualnie i mocno związane z doświadczeniem własnymi modelami postaw ze środowiska rodzinnego), powinienam dobrze poznać moich wychowanków, odrzucić ocenianie i postarać

się zrozumieć, co dla nich (a jeszcze lepiej dla niej/niego) jest ważne. Wtedy mogą podejmować działania wspierające rozwój dojrzałości aksjologicznej.

1. Dołączyć wartość, do jakiej chcemy przekonać, do innej wartości, uznawanej przez ucznia/uczniów. Np. Chcemy przekonać do szanowania przyrody. Organizujemy wycieczki, wyjścia, prezentacje, które w sposób zaskakujący pokazują cuda przyrody (np. prezentacja pt.: Czy drzewa w lesie mają Internet?). W ten sposób kreujemy postawę szacunku dla przyrody, bez nakazów i zakazów.
2. Dołączyć wartość, do jakiej chcemy przekonać, do osoby ważnej dla ucznia, oprzeć się na wzorze. Może to być żywa osoba lub postać z książki czy filmu. Organizuję spotkania, konkursy na temat, prezentacje, dyskusje o książkach itd.
3. Tworzyć sytuacje, w których uczniowie będą mogli sami przeżyć lub spotkać ludzi, którzy przeżywają tę wartość, do jakiej chcemy zachęcić. Sprawdzają się tutaj projekty społeczne, w realizacji których uczniowie wchodzi w relacje z różnymi osobami (np. pracownicy instytucji kultury, podopieczni fundacji czy pensjonariusze domu opieki).
4. Uwzględnić wartość, do której chcę przekonać, w doświadczeniu i wiedzy ucznia. Dzieje się tak wtedy, gdy dziecko/nastolatek staje się przewodnikiem po swoim świecie. Poznając ten świat z perspektywy osoby z innym doświadczeniem i wiedzą, mogą spróbować połączyć wartość z tym innym światem. A może odkryją także wartości, o których mało albo wcale nie wiedziałam?

## Przeszkody w wychowywaniu do wartości

### 1. Przymus

Pracując nad rozwojem wartości u swoich uczniów, nieustająco trzeba mieć na uwadze, że wartości należą do wewnętrznego, prywatnego, intymnego wręcz świata każdego człowieka. Nie ma

„technicznej możliwości” włączenia lub wyłączenia danej wartości w człowieku. Możemy zmusić go, by powiedział to, co chcemy usłyszeć, jednak ! Może okazać się tak, że uczeń odrzuci jakieś wartości nie dlatego, że są dla niego czymś złym, ale przez sam przymus. Uznanie wartości wymaga wolnego wyboru. Przymus nie dyskredytuje samej wartości, ale czyni ją dla przymuszanego właściwie niedostępną.

## 2. Brak odpowiednich wzorców w środowisku rodzinnym

Rodzina jest pierwszym środowiskiem wychowawczym i to, co dziecko widzi, słyszy i czego doświadcza w rodzinie od pierwszych dni życia, wpływa na sposób postrzegania świata. Jeśli rodzice i bliscy nie kierują się wartościami (albo nie dojrżeli aksjologicznie do przyjęcia wartości jako wyznaczników postępowania), dziecko nie ma wzorca. Szkoła (nauczyciele) powinni przejąć ten obowiązek dania wzorca i pracować nad modelowaniem zachowania dziecka/nastolatka. Może to być proces długotrwały i bardzo wyczerpujący emocjonalnie, jednak dziecko pozostawione w świecie, gdzie najwyższą wartością jest „chcę” i „nie chcę”, może mieć w dorosłym życiu mnóstwo kłopotów z satysfakcjonującym życiem w społeczeństwie.

## Jak podołać wyzwaniu?

Wychowanie do wartości to wielkie wyzwanie, któremu może sprostać ten nauczyciel, który w codziennej pracy (a właściwie w każdej chwili obecności ze swoimi uczniami) ma świadomość, że wychować do wartości znaczy rozwijać w swoich uczniach poczucie wolności i odpowiedzialności za siebie i innych. Wtedy – podejmując własne decyzje, w sposób wolny wybiorą to, co dla każdego z nich stanowi wartość. Ale wiedząc, że dojrzałość psychiczną i społeczną, która jest mocno związana z życiem zgodnym z wartościami, osiągną dopiero kiedyś, na pewno nie teraz, w szkole. Pozostaje nadzieja, że będąc dla swoich uczniów dobrym modelem życia w zgodzie z wartościami, moi uczniowie osiągną najwyższy poziom przeżywania wartości i będą szczęśliwi. I tego im i wszystkim wychowującym życzę!

Maria Tuchowska

Nauczyciel dyplomowany, polonista i teolog